

Zeit fur Deutschland, czyli...

Felieton prowokacyjny (tylko dla odważnych).

Dziś *notabene* 13 grudnia, a więc w dniu brzemiennym ponurą historią Polski tow. Tusk podpisuje traktat reformujący Ewrokołchoz czyli dokument kładący podwaliny powstającego osobliwego molocha – super państwa europejskiego.

Wielu naszych Rodaków znajduje ten fakt jako dostanie się pod dominację Niemiec, które siłą rzeczy grają pierwsze skrzypce w tym całym towarzystwie. Taka jest, zresztą prawda. Mało, komu podoba się takie przewodnictwo, a Germanię kojarzą raczej z hitlerowską okupacją, masowymi mordami, obozami koncentracyjnymi i w ogóle z II Wojną Światową. Poniekąd słusznie.

Ale schowajmy, na chwilę, w kieszeń nasze fobie lęki i uprzedzenia – zobaczmy lepiej, co zrobili Niemcy przez ostatnie kilka dziesiątek lat. Wspólnie ze Stalinem wywołali II Wojnę Światową, puścili z dymem sporą część Europy i żeby uporać się z nimi trzeba było wołać na ratunek Stany Zjednoczone. To wszystko prawda.

Ale gwoli prawdy historycznej należy przypomnieć niektóre, wstydliwie przemilczane, fakty. 22 Czerwca 1941 roku armia niemiecka runęła na Związek Sowiecki (Rosję) – państwo gigantyczne i posiadające, wielokrotnie większą, lepiej wyposażoną armię niż Niemcy. Państwo posiadające nieprzebrane zasoby surowców, z których brakiem państwo Hitlera borykało się notorycznie. W jakim celu? Samobójcy? Bynajmniej. Rosja szykowała się do uderzenia na... hitlerowców? Nie tylko. Na całą Europę! Hitler uprzedził ten atak zaledwie o dwa tygodnie. Gdyby nie on, dziś, od Władywostoku po Gibraltar królowałby Kraj Rad, łagry i *ruskij jazyk*. Niemcy wprowadzie Sowietów nie pokonały, ale zadali temu imperium szatana rany tak dotkliwe, że nie był już w stanie sam podbić zbrojnie czegokolwiek. Zresztą gdyby nie idiotyczna polityka Wielkiej Brytanii, która przyszła w sukurs Stalinowi Europa Wschodnia (w tym i Polska) nie wpadłaby na pół wieku pod radziecką okupację, a gdyby do tego jeszcze III Rzesza miała mądrzejszych strategów Związek Radziecki padłby pod butem niemieckiego żołnierza. (W tej sprawie Rudolf Hess poleciał do Anglii – niestety Churchill go nie posłuchał w rezultacie, czego Brytania utraciła Imperium – ergo - przegrała wojnę! Dlatego archiwa brytyjskie są w tej sprawie do dziś zamknięte.).

Skończyło się to źle dla Niemiec – zostały obrócone w perzynę. Zginęło na wojnie i potem – w ruskich łagrach ponad dziesięć milionów Niemców. Zostały wywiezione wszystkie zakłady przemysłowe, a nawet warsztaty rzemieślnicze. Zostali wywiezieni naukowcy fachowcy – przypominam, że amerykańów na księżyc wysłał dr. Werner von Braun – niemiecki twórca rakiet V1 i V2. Bolejmy nad zniszczeniem Warszawy – miast tak (lub bardziej!) zniszczonych w Germanii były dziesiątki! Drezno, Berlin, Norymberga, Hamburg, Kolonia, zagłębie Ruhry – można długo wymieniać. Wywieziono nawet zwierzęta gospodarskie. W kraju zapanowała potworna nędza i głód. Niemcy jedli padlinę, zżarli zwierzęta z ogrodów zoologicznych, zdarzały się wypadki ludożerstwa. Po ruskich i ukraińskich miastach do dziś jeżdżą tramwaje wywiezione z III Rzeszy – sam takim jeździłem w Ewpatorii. W Tiergarten posiano warzywa. Klęska, katastrofa... Cały kraj znalazł się pod okupacją.

Upłynęło pięćdziesiąt lat, a więc zapraszam do Niemiec...

Jedziemy tam ze „zwycięskiej” Polski do „pokonanych” Niemców. Mamy trudności z wyprodukowaniem przyzwoitego roweru, a tu – proszę – BMW, Porsche, Volkswageny i inne. Ba! Nawet firma Rolls Royce należy już do Niemców i brytyjska Królowa musiała przesiąść się do Bentleya.

Kupiliśmy trochę samolotów F-16; sami próbowaliśmy wyprodukować samolot wielozadaniowy „Iryda”. Nie wyszło. Niemieckiego nieba strzegą dywizjony znakomitych i groźnych samolotów Tornado – sami je sobie zbudowali, ale nie tylko one... uff... zajrzyjcie sami na stronę <http://www.luftwaffe.de>. A te nowoczesne Leopardy itd... Nie będę się rozwodził nad Bundeswerę, ale dobrze mieć takich sąsiadów – ruską armię są w stanie zatrzymać tylko Stany Zjednoczone i... Republika Federalna.

Zapraszam do podróżowania po Niemczech koleją – jest czysta, tania, szybka, dostępna – marzenie. Jakże różne od polskiego zarzygaństwa. W czasie podróży po Niemczech będziemy się czuli dobrze, bo zwłaszcza w południowej części, miejscowa kuchnia jest bardzo podobna do polskiej, ludzie mili, grzeczni, życzliwi i bardzo do nas podobni. Wywodzimy się z tej samej kultury – łacińskiej i chrześcijańskiej. Nawet choinka, pod którą zsiądziemy w Wigilijny wieczór przywędrowała do nas z Niemiec. Pierwszy polski król – Bolesław Chrobry otrzymał koronę z rąk niemieckiego cesarza Ottona; szczycimy się architekturą naszych miast, tylko, że najładniejsze z nich: Wrocław, Gdańsk, Poznań, Szczecin i inne zbudowali... Niemcy. Marzymy o wygodnych autostradach – Teutoni zbudowali je sobie, kiedy większości z Szanownych Czytelników nie było jeszcze na świecie.

Wiem, że czytacie to zgrzytając zębami z irytacji. To taki nasz polski kompleks. Wypinamy dumnie pierś, bo my mamy Grunwald, Psie Pole itp. Fakt – mamy. Ale oni mają Mercedesy, DB, Lufthansę i po USA największą gospodarkę na świecie. Tylko Japonia może się z nimi równać.

Zazdrościmy im porządku, sprawnych nieprzekupnych urzędników i policji. Słusznie!

I zbudowali to wszystko dosłownie od zera w niecałe pół wieku! Fakt – posługiwali się umiejętnie amerykańską pomocą, ale – liczą się efekty!

Kochani – wszak lepiej z mądrym (i bogatym) znaleźć niż z głupim zgubić. A więc – zapraszam do Germanii (zwłaszcza do Bawarii). To łatwe – wszak z Poznania, Wrocławia, Szczecina do Berlina bliżej niż do jakiejś warszawki.

Mariusz Warzak